Poufna Rozmowa o narodowcach. Morawiecki ustalał, jak nagradzać Bąkiewicza za atakowanie opozycji

06.02.2023
Piotr Żytnicki

wyborcza.pl
POZNAŃ

Narodowcy już robią swoje - raportował premierowi Morawieckiemu szef jego kancelarii. Ujawnione właśnie maile dowodzą, jak PiS za publiczne pieniądze układał się ze środowiskiem Roberta Bąkiewicza.

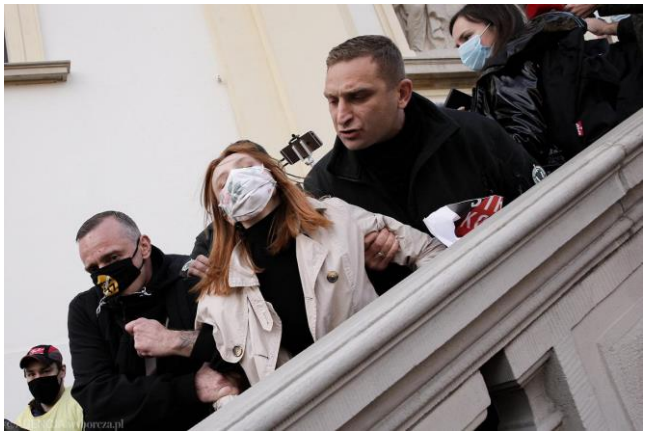

Robert Bąkiewicz zyskał rozgłos jako organizator Marszu Niepodległości. Założył internetową telewizję, chciał wejść do kablówek i na satelitę. Pozycję w środowisku narodowców umacniał od dwóch lat dzięki rządowym pieniądzom. Związane z nim organizacje otrzymały prawie 5 mln zł dotacji. PiS nie przeszkadzały skrajne poglądy narodowca, w tym głoszenie treści antysemickich czy antyukraińskich.

Nowe światło na kulisy układu Bąkiewicza z obecną władzą rzuca treść maili ujawnionych w poniedziałek 6 lutego przez serwis Poufna Rozmowa. Strona ta – nieudolnie blokowana przez polskie władze – od półtora roku publikuje służbową korespondencję, którą członkowie rządu prowadzili z prywatnych skrzynek.

Morawiecki i Dworczyk dyskutują, ile dać narodowcom

Najnowsza publikacja prezentuje maile premiera Mateusza Morawieckiego i ówczesnego szefa jego kancelarii Michała Dworczyka. Prowadzona w lipcu 2020 roku rozmowa dotyczy utworzenia Funduszu Patriotycznego, przez który będą przechodziły potem dotacje dla narodowców Bąkiewicza.

Fundusz działa w ramach powołanego przez rząd Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego. Kieruje nim związany z PiS prof. Jan Żaryn.

Z korespondencji wynika, że mimo szlachetnej nazwy funduszu władza chce płacić publicznymi pieniędzmi nie za działania patriotyczne, lecz za działania wymierzone w swoich przeciwników.

Między Morawieckiem a Dworczykiem toczy się dyskusja, jak duże ma być to wsparcie i co można zaoferować narodowcom.

6 lipca 2020 roku, kilka minut po północy, Dworczyk pisze do premiera: „Mateusz, jak wiesz, jestem zwolennikiem współpracy z Ruchem Narodowym, ale obecnie uważam, że te propozycje są nadmiarowe".

Dworczyk pisze, że można dać narodowcom stanowisko wicedyrektora instytutu, który będzie rozdzielał pieniądze z Funduszu Patriotycznego. Uważa jednak, że sam fundusz należy okroić do 5 mln zł.

„Zastępca dyrektora instytutu jak najbardziej tak" – odpisuje jeszcze tej samej nocy Morawiecki. Jest przy tym zaskoczony, że w rozmowach pojawiają się konkretne sumy.

Dworczyk w kolejnym wyjaśnia zatem: „20 mln zł na fundusz to jeden do jeden oczekiwania narodowców, które wszystkim rozmówcom przedstawiali".

Dodaje też, że „liczby wzięły się z wyliczeń Piotra Glińskiego", ministra kultury.

Bąkiewicz atakuje, Dworczyk zadowolony

Wiceszefem instytutu został prof. Paweł Skibiński, historyk, który bronił dyktatorskich rządów generała Franco. Roczny budżet Funduszu Patriotycznego ustalono z kolei na 30 mln zł. Dotacje – oprócz narodowców Bąkiewicza – otrzymują też inne podmioty, np. grupy rekonstrukcyjne czy parafie.

W ujawnionej korespondencji uwagę zwraca jednak przede wszystkim wyjaśnienie, dlaczego PiS tak zależy na kupieniu narodowców. Dworczyk raportuje bowiem Morawieckiemu: „Narodowcy już robią swoje (wypowiedzi w mediach społecznościowych i tradycyjnych), ponadto w środę będzie demonstracja pod ratuszem".

Ta wymiana zdań ma miejsce w wyjątkowym momencie. W kraju trwa kampania przed drugą turą wyborów prezydenckich, w których z Andrzejem Dudą walczy prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

3 lipca – trzy dni przed mailem Dworczyka do premiera – narodowiec Bąkiewicz wystąpił w TVP. Zaatakował kandydata opozycji: – Każdy polski patriota powinien wiedzieć, że na Rafała Trzaskowskiego nie można głosować. To jest wojna cywilizacyjna i nie można go popierać.

Narodowcy w interesie PiS

Narodowcy robią swoje także później. Słowa Dworczyka wydają się znamienne, gdy weźmie się pod uwagę wydarzenia z następnych dwóch lat. Jesienią 2020 roku narodowcy

Bąkiewicza stają po stronie władzy, kiedy cała Polska protestuje przeciwko zaostrzeniu prawa aborcyjnego. Narodowcy ogłaszają się obrońcami kościołów i atakują demonstrantów.

Władzy odwdzięczają się także rok później. W październiku 2020 roku, używając sprzętu nagłaśniającego, zagłuszają wiec opozycji na placu Zamkowym. Wspomniany sprzęt kupują zresztą za pieniądze z Funduszu Patriotycznego.

Dworczyk: Warto mieć takie kontakty

Instytut, w ramach którego działa fundusz, podlega ministrowi kultury Piotrowi Glińskiemu. To właśnie Gliński odpowiada za finansowanie narodowców.

W jednym z maili, które Poufna Rozmowa ujawniła w grudniu 2021 roku, Dworczyk żali się nawet Morawieckiemu: „Trochę szkoda, że oddaliśmy te kontakty z narodowcami, bo choć Piotr jest naszym 100 proc. sojusznikiem, to takie kontakty warto mieć bezpośrednie. Jak wiemy, czasem są one bardzo cenne".

W tym samym mailu Dworczyk przypomina premierowi, że sam od kilku lat budował kontakty z narodowcami, a po 2018 r. „te relacje były już naprawdę niezłe".

YouTube kasuje Media Narodowe

Poufna Rozmowa zapewne nie bez powodu właśnie teraz ujawnia kolejne maile na temat finansowania narodowców.

W piątek 3 lutego portal YouTube skasował kanał Mediów Narodowych, internetowej telewizji Bąkiewicza. YouTube usunął wszystkie nagrania.

Trzy dni wcześniej opisaliśmy w „Wyborczej" raport stowarzyszenia Nigdy Więcej, które walczy z mową nienawiści. Jego działacze obejrzeli nagrania publikowane przez Media Narodowe od stycznia 2021 roku. Udokumentowali kilkadziesiąt przykładów mowy nienawiści, głównie antysemickiej i antyukraińskiej. W programach telewizji powielano też tezy rosyjskiej propagandy.

W obronie nienawistnej telewizji stanął minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro.

https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,29437437,narodowcy-juz-robia-swoje-jak-premier-morawiecki-ustalal.html